Nr. 273. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 27 Listopada 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sosnyńska. — **W Tarnowie** M. Ruckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes N... er. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, ... i Wrocławiu). — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Konferencja w Waszyngtonie

Kraków, 26 listopada.

Reżyserja wielkich kongresów międzynarodowych zmieniła się w obecnych demokratycznych czasach tak dalece, że dotąd nie ma jeszcze ustalonych miar dla mierzenia ich praktycznych wyników. Kongresy te bowiem odbywają się wedle zasady dwoistości: jeden dla szerokich warstw suwerennych ludów, drugi zaś w ciszy gabinetów urzędowych, równie jak restauracyjnych i hotelowych. W pierwszej części kongres polega na tem, że uczestnicy jego wygłaszają wspaniałe mowy, obliczone na możliwie najszersze audytorjum i oklaskują się wzajemnie z wielkim zapałem. W drugiej zaś po cichu i już bez efektów wiecowych gadają ze sobą — na rozum...

Do tego wszystkiego dodać potrzeba jeszcze działalność prasy na takim kongresie. Każdy z głównych jego aktorów prowadzi za sobą, niby w starożytnej tragedji, liczny i rozgłośny chór korespondentów. Mają oni za zadanie, w różnych tonach na różne sposoby i na najbardziej różne strony, opiewać swego amfitrjona, sławiąc wszystko, co zrobił i czego zdołał uniknąć, przemilczając analogiczne zasługi innych aktorów i wogóle w ten sposób preparować prawdę, jaka w danych warunkach wskazano im jako pożądaną.

Wszystko to potrzeba ocenić i uwzględnić, pragnąc zdać sobie sprawę z dotychczasowych rezultatów kongresu waszyngtońskiego. Hughes wystąpił z sensacyjnym planem rozbrojenia mocarstw morskich. Wielki zaś fabrykant automobilów i filantrop amerykański, Ford, położył kropkę nad »i«, występując z ofertą zakupienia wszystkich flot wojennych na stare żelazo. Po tym wstępie stylowo amerykańskim, do którego z przedziwną elastycznością przystosował się Balfour, uderzając w pierwszej swojej wielkiej mowie w tony niepokalanego sentymentu, rozpoczęła się rzecz właściwa na posiedzeniach komisyj, o których postanowiono, że obradują nie w obecności prasy i nie przy akompanjamencie oklasków zebranych na galerjach dam, lecz dawnym sposobem — tajnie.

Gdy na wielkich i jawnych posiedzeniach wszystko szło bardzo gładko i podniośle, gdy główni uczestnicy konferencji prześcigali się wzajemnie w szlachetności swoich pobudek i idealizmie zamiarów, to na tajnych posiedzeniach okazało się bardzo rychło, że pobudki, nie tracąc nic ze swej szlachetności, są jednak bardzo trudne do ujednostajnienia, zamiary zaś, przy całym ich idealizmie, nie pozwalają na łatwe wyrzeczenie się tak ważnego narzędzia w wykuwaniu przyszłości narodów, jak armaty, ustawione na wielkich pancernikach.

Bardzo rychło powiedziało się to, co zresztą nieliczni ludzie, orjentujący się w polityce międzynarodowej i w jej naturze, wiedzieli z góry, że mianowicie konferencja waszyngtońska była polowaniem z idealistyczną nagonką na Japonję. Państwo Mikada znalazło się w Waszyngtonie w temsamem położeniu, w jakiem w swoim czasie postawiono Niemcy na konferencji w Hadze. Mianowicie otoczono je z dwóch stron i zaproponowano, aby się rozbroiły. Japonja jednak, nauczona smutnem doświadczeniem Niemiec, nie postąpiła z taką naiwną brutalnością i szczerością, z jaką wówczas postąpili »dyplomaci« niemieccy. Nie odrzuciła mianowicie szorstko uprzejmego zaproszenia, nie oparła się dumnie na mieczu i nie uderzyła w jego głownię na znak, że jemu tylko ufa, ale uśmiechnęła się rozkosznie i powiedziała jak najuprzejmiej, że niczego tak gorąco nie pragnie, jak właśnie pozbyć się swoich pancerników. Ponieważ debata publiczna została na tem wyczerpana, przeto na tajnych posiedzeniach komisyj rozważano już tylko drugorzędną kwestję wykonania tych wspaniałych i tak łatwo powziętych uchwał.

Jak dotąd, rezultat tych rozważań jest ten, że wszystkie piękne i podniosłe zasady zostają utrzymane — »w zasadzie«, wprowadzenie zaś w życie tych zasad pozostawione jest dalszym instancjom, które mają się dopiero tworzyć z biegiem czasu.

I tak projekt Hughesa o rozbrojeniu morskiem przyjęła konferencja z drobnemi zmianami, ale z wyraźnem zastrzeżeniem »w zasadzie«. Na razie więc wszystko pozostaje po staremu. Ani jeden okręt wojenny już istniejący nie zostanie sprzedany Fordowi na stare żelazo. Co więcej, budowa ani jednego z licznych okrętów, które obecnie znajdują się w dokach, nie zostanie ani przerwana ani zaniechana. Kiedyś w bliżej nie dającej się określić przyszłości ma powstać komisja trzech mocarstw pływających, która w danym razie będzie orzekała czy i w jakim stopniu mocarstwa te mogą i mają się rozbrajać. Nietylko pancerników ale nawet jednej łodzi podwodnej nie skreślono z ogromnych programów flotowych. Wszystko pozostało po staremu. Mocarstwa stoją z bronią w ręku i po całym świecie roztrąbione, że w »zasadzie« są one gotowe rozbroić się.

Byłoby jednak błędem przypuszczać, że konferencja waszyngtońska już teraz nie dała w ogóle rezultatów i to bardzo doniosłych. W rzeczywistości bowiem pozwoliła ona Anglji zerwać uciążliwe przymierze z Japonją i zrobić wielki krok naprzód ku upragnionemu zbliżeniu się do Stanów Zjednoczonych. Cała wspaniała scenerja kongresu miała, zdaje się, ten jeden tylko praktyczny cel, aby ułatwić Anglji wyjście z sojuszu z Japonją i pozbycie się zobowiązań wobec niej z zachowaniem pozorów prostej przyzwoitości. Dzięki wielkiemu idealistyczno-pacyfistycznemu aparatowi, który został rozwinięty w Waszyngtonie, rzecz udała się lub prawie się udała. Anglja bowiem przecież nie zrywa przymierza, ale po prostu nie odnawia go, jako że stało się niepotrzebnem, wobec rozbrojenia, postawionego w — zasadzie...

Hegemonja rasy anglosaskiej, reprezentowanej przez Anglję i Stany, została w Waszyngtonie w nowy sposób bardzo znacznie wzmocniona. »Pax Britanica« na szereg lat ustalona, aż Japonja znajdzie nowych sojuszników i nabierze sił, aby kaganiec, który w Waszyngtonie przy dźwięku tak niezwykle uroczystych antyfon pacyfistycznych został jej nałożony, zerwać i podeptać. Ale zanim to nastąpi, upłyną lata. A te będą latami pokoju pod egidą zjednoczonych imperjalizmów, angielskiego i amerykańskiego. I to jest najważniejszy z bezpośrednich rezultatów konferencji w Waszyngtonie. Wszystko inne to popisy oratorskie i różne wolty dyplomatyczne, które oczywiście mają także swoje znaczenie, ale już ani w przybliżeniu tak wielkie, jak ten główny rezultat.

PREMJER U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa, 26 listopada (Tel. wł.) Naczelnik państwa przyjął wczoraj prezydenta ministrów **Ponikowskiego** i odbył z nim dłuższą konferencję. Omawiano aktualne sprawy z zakresu **polityki zagranicznej i wewnętrznej.**

LUDOWCY PRZECIW PRAGMATYCE DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 26 listopada (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu było w całości poświęcone **rozpatrywaniu projektu pragmatyki dla urzędników państwowych.** Znaczną część projektu **uchwalono w drugiem czytaniu,** ale pod koniec **ludowcy z pos. Osieckim na czele zażądali przekazania projektu komisji. W ten sposób opóźnili uchwalenie tego projektu.**

Wogóle ze strony ludowców odczuwać się daje wrogi stosunek do sprawy, która tak bardzo obchodzi urzędników. Starają się oni na wszelki sposób **ograniczyć uprawnienia urzędników i nie dopuścić do ustalenia ich bytu.** Pozatem posiedzenie miało przebieg spokojny.

O MAJĄTKI HABSBURGOW W POLSCE.

Warszawa, 26 listopada (Tel. wł.) Jak słychać, pod naciskiem rządu angielskiego i hiszpańskiego **minister spraw zagranicznych Skirmunt domaga się wycofania projektu ustawy o upaństwowieniu majątków** Habsburgów, przyznanych Polsce przez traktat z Saint Germain.

SOWIETY WOBEC HANDLU POLSKO-ROSYJSKIEGO.

Warszawa, 26 listopada (Tel. wł.) W kołach rządowych stwierdzono, że **rząd sowiecki robi wiele trudności co do prowadzenia handlu przez polskie sfery kupieckie z Rosją.** Chodzi tu prawdopodobnie rządowi sowieckiemu o **zniewolenie rządu polskiego do nawiązania oficjalnych stosunków handlowych z Rosją sowiecką.**

Odłożenie posiedzenia Rady Ligi narodów

Warszawa, 26 listopada (Tel. wł.) Otrzymano tu wiadomość, że sekretarjat Ligi Narodów zakomunikował, że **najbliższe posiedzenie Rady Ligi Narodów nie odbędzie się przed połową stycznia.** Wiadomość ta ma dla nas szczególnie **ważne znaczenie z powodu opóźnienia się wyborów do Sejmu na Litwie środkowej.**

DELEGACJA LIGI NARODÓW DLA SPRAWY POLSKO-LITEWSKIEJ.

Wilno, 25 listopada (ETE). Do Kowna przybył prezes komisji kontrolującej Ligi Narodów pułkownik Chardigny i zastępca jego Berger. Udać się oni mają do Warszawy, **gdzie wezmą udział w konferencjach w sprawie zatargu polsko-litewskiego.**

Min. Michalski w obronie swego programu

Warszawa, 26 listopada (Tel. wł.) Wczoraj na posiedzeniu podkomisji, rozpatrującej przekazany przez komisję skarbowo-budżetową **projekt ustawy finansowej,** przyszło do scysji między ministrem skarbu a podkomisją. **Minister odrzucił wszystkie wnioski poselskie, dotyczące zmiany redakcji artykułu 8 projektu o przyznaniu ministrowi skarbu prawa »veta« przeciw uchwalaniu przez Sejm jakichkolwiek projektów, pociągających za sobą wydatki ze skarbu państwa.** Wobec nieprzejednanego stanowiska ministra skarbu postanowiono odbyć wspólne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej i komisji konstytucyjnej celem **rozpatrzenia tej sprawy.**

Warszawa, 25 listopada (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Osieckiego załatwiła w dyskusji szczegółowej nad **projektem ustawy o daninie państwowej artykuły 7 do 10.** Artykuł 11 przyjęto z poprawką posła Stapińskiego, dotyczącą **zmniejszenia daniny dla eksportu produktów naftowych,** wywożących towar za granicę na skutek polecenia urzędu naftowego. Dalej **przyjęto artykuły 12 do 17,** artykuły 18 i 23 połączono w całość. Wreszcie przyjęto artykuł 19 do 22 i 24 do 38 włącznie. Całość projektu obejmuje 58 artykułów.

Ogólne sprawy polsko-niemieckie wyłączone z rokowań górnośląskich w Genewie

Warszawa, 26 listopada (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi z Genewy, że przewodniczący polsko-niemieckiej komisji mieszanej Kalonder oświadczył przedstawicielowi prasy, że **w żadnym wypadku nie zgodzi się** na próbę zamienienia obecnie toczących się narad na konferencję polsko-niemiecką w sprawie omówienia ogółu stosunków polsko-niemieckich. O ileby rząd niemiecki, ulegając życzeniom prasy niemieckiej chciał myśl tę zrealizować, to **winien zwrócić się bezpośrednio do rządu polskiego.**

Zurych, 25 listopada (PAT). Dzienniki donoszą, że Kalonder zawezwał obie delegacje, aby przedstawiły mu **do dnia 30 listopada ekspose swoich wniosków i życzeń.** Właściwe rokowania mają się rozpocząć 1 grudnia.

ROZKŁAD OBRAD.

Katowice, 25 listopada (PAT). W sprawie rokowań gospodarczych w Genewie donosi »Oberschlesische Morgenpost« z Genewy, że posiedzenia plenarne przedstawicieli obu rządów odbywać się będą w Genewie. Obrady zaś komisji opracującej poszczególne punkty określone notą z dnia 20 października br. toczyć się będą ze względów walutowych i rzeczowych w miejscach, znajdujących się **bliżej Górnego Śląska** niż Genewa. Większa część komisji pracować **będzie w Gdańsku.** Po ukończeniu prac komisji ostatnie główne posiedzenie odbędzie się znowu w Genewie. Dziennik powyższy donosi, iż rokowania w sprawie kolei żelaznych odbywać się będą **na Górnym Śląsku.**

KWESTJA AUTONOMJI DLA NIEMIECKIEJ CZĘŚCI G. ŚLĄSKA.

Katowice, 25 listopada (PAT). »Oberschlesische Volksstimme« donosi z kół berlińskich, że w ostatnich naradach z posłami górnośląskimi we Wrocławiu kanclerz Wirth poruszył **kwestję autonomji dla części niemieckiej Górnego Śląska.** Oświadczył on wówczas, iż jest osobiście zwolennikiem autonomji górnośląskiej, choć pierwotne warunki się zmieniły. Zaznaczył, gabinet Rzeszy nie powziął jeszcze żadnych uchwał w tej sprawie. Wreszcie kanclerz nadmienił, że należy się liczyć z koniecznością wysłania dalszych rzeczoznawców do rokowań gospodarczych z Polską, gdyż podczas rokowań wyłoni się jeszcze niejedna kwestja nieobjęta zaleceniem decyzji genewskiej.

Podróż Stinnesa do Anglji

Tajemniczą podróżą Stinnesa do Londynu zajmuje się żywo opinja publiczna zarówno w Niemczech jak i zagranicą. Stinnes przybył jednego dnia po południu do Londynu, a drugiego dnia przed południem wyjechał stamtąd. Podobno udał się do wiejskiej siedziby Lloyd George'a, z którym odbył konferencję. Dotąd nie wiadomo na pewne, jaki cel miała podróż Stinnesa do Anglji, nawet prasa niemiecka podaje tylko rozmaite mniej lub więcej zbliżone do prawdy domysły, wśród których atoli przeważa wiadomość, że Stinnes miał na celu uzyskać za pośrednictwem Ameryki rewizję programu wojennych odszkodowań niemieckich.

Jeżeli taki cel naznaczono tej podróży, to wybór Stinnesa nie możnaby nazwać szczęśliwym. Za granicą nie zapomniano dotąd prowokacyjnego sposobu, w jaki wystąpił na konferencji w Spaa dnia 10 lipca 1920 r. Omawiając warunki pokoju, wyraził się Stinnes: »Ci z pośród polityków koalicyjnych, którzy nie są dotknięci chorobą zwycięstwa, wiedzą, że narzucone Niemcom postanowienia, nie mogą rozwiązać takiego przesilenia«. — Wśród członków konferencji powstała konsternacja, a przewodniczący jej, belgijski minister spraw zagranicznych, Delacroix, przerwał mowcy słowami: »Proszę pana nie przemawiać takim tonem prowokacyjnym«. Stinnes odpowiada uwagą: »Nie przemawiam imieniem uprzejmości« i mówił dalej z zimną krwią.

Czasy zmieniły się i Stinnes także się może zmienił, albo też może liczy na skłonność Lloyd George'a do nowych znajomości. Jeżeli zaś pojechał do Londynu w sprawie programu odszkodowań, podróż ta wiązałaby się z jego obecną akcją w Niemczech. Mianowicie dnia 10 b. m. Związek przemysłowców niemieckich piśmiennie podał rządowi niemieckiemu warunki, pod któremi mógłby od tego Związku otrzymać zagraniczną walutę. Głównym warunkiem była sprzedaż państwowych kolei prywatnej. Ponieważ Stinnes posiada wśród przemysłowców niemieckich przemożne wpływy, nazwano tę akcję »stinesowaniem kolei« (Stinnesierung der Eisenbahnen). Socjaliści natychmiast z całą lewicą wystąpili przeciw tej myśli, obawiając się wzmożenia wpływów imperjalizmu pangermańskiego, a jeszcze bardziej opanowania przez wielki przemysł kolei państwowych i wydania ko-

---

MIECZYSŁAW WEINERT

NA PRZEŁOMACH

5 (Ciąg dalszy).

Upływał dzień za dniem, a nie puszczano ich z koszar. Musztra na ogromnem, źle brukowanem podwórzu, nie należała do przyjemności, ale była to jeszcze bagatela w porównaniu z nocą. Wołodja, którego rodzice mieli się nieźle i choć z oddalonej gubernji, przysyłali mu jednak regularnie pensję, wystarczającą na utrzymanie nawet lepsze od przeciętnego, mieszkał sam, i tak był przyzwyczajony do spania w osobnym pokoju, że noc w dusznej, przepełnionej łóżkami koszarowej sypialni, była dla niego prawdziwą męką. Dosyć nerwowy, jak dziecię wielkiego miasta (rodzice Wołodji przenieśli się na wieś dopiero, gdy skończył gimnazjum), przepracowany, zajęty obowiązkową pracą eksperymentatora w laboratorjum uniwersyteckiem, oprócz tego pochłonięty własnemi badaniami, których rezultaty opracowywał w formie cyklu studjów nad pierwiastkiem uranium i jego połączeniami, odpoczywał właśnie w takiem zaciszu swoich dwóch pokoików. — W cichym domku jego gospodyni, dawno owdowiałej i bezdzietnej starowierki, nic nie narzucało się jego jaźni, prócz jego własnych myśli, marzeń i planów.

Gospodyni tak była przyzwyczajona do jego zamiłowania ciszy, że syczący zwykle samowar wnosiła na ganeczek, i z tej oddali sprawiało jego syczenie rodzaj złudzenia słuchowego, jakby gdzieś daleko, w mgłach pastwiska, ktoś grał na fujarce. Było mu niezwykle przyjemnie, leżąc na sofce przy wielkim piecu fajansowym, słuchać tego fletniowego szmeru, i myśleć — a może i marzyć. Wielki kot gospodyni, angorski, o lśniącem futrze, jednem oku niebieskiem, jak lapis lazuli, a drugiem agatowo-brunatnem, kładł się wtedy między jego plecami a dywanikiem smyrneńskim, ręczną robotę matki Wołodji. Grzał mu plecy, i delikatny, subtelny w zachowaniu, jak żadne zwierzę prócz kota być nie potrafi, także w niczem nie przeszkadzał jego marzeniom wieczornym. Na stoliku, na oknie stały jeszcze wazony tuberoz, które Wołodja lubił namiętnie, a oprócz tego były mu one potrzebne do badań. W swych małych bowiem, żółtawych cebulkach, jak w lepkim soku swoich alabastrowych, mistycznych kwiatów, zawierały pewne ślady organicznych połączeń soli uranowych.

Teraz Wołodja został nagle jakby wydziedziczony z tego wszystkiego, co było jego własnością, przyzwyczajeniem, nałogiem. Został nietylko oderwany od swojej pracy zawodowej, ale i wypchnięty ze swego środowiska, w którem każda rzecz miała swe dzieje odrębne — jakiś związek z nim samym, z tem, co mu wypełniało życie — a więc z nauką, z marzeniem, ze Sprawą...

— Życie moje — myślał — zatrzymało się. Życie indywidualne, życie celu, wysiłku i rezultatu, przestało istnieć. Możemy napisać: »hic incipit...« Ale co? Zawahał się. Jak to ona powiedziała? Aha, »amor patriae«, i z jakim to dziwnym powiedziała uśmiechem.

Myślał o Katji Zahorskiej. W pracowni myślał więcej o związkach uranium, tu, w koszarach, myślał o niej nieustannie. Myśl o niej była atmosferą, w której bytowała jego świadomość naczelna, żeby wkońcu, uciemiężona materją, wzięta »w sałdaty« nie uległa zupełnej astezji. — W życiu rekruta, od świtu, aż do chwili rzucenia się na tapczan, jak zmordowane bydło, nie było jaśniejszych interwałów, w którychby człowiekowi stawało przed oczyma jego człowieczeństwo. Tu rozkaz, raport, inspekcja, rewizja, areszt i musztra znaczyły więcej, niż wszystkie genjusze rasy ludzkiej razem wzięte. W ściśle odmierzonych, jak kroki przepisanego marszu, odstępach czasu, między jednem a drugiem ćwiczeniem, nie było miejsca na swobodny oddech, na niezależniejszą frazę myśli. Wszystko się działo nie z natchnienia i impulsu woli twórczej, ale z najwyższego ukazu. Najwyższy ukaz powinien być najwyższym szczęściem sałdata.

Po tygodniu, Wołodja mniej więcej zrozumiał, czem jest obrót wielkiego koła, a czem małe kółka w mechaniźmie machiny militarnej. W kołowrocie zajęć rekruta, ćwiczonego na prędce, na gorąco, w ćwiczeniach pospiesznych, które zamęczały go aż do zupełnego zakatrupienia samoistnego poczucia swojej odrębności, Wołodja przyprowadzał się do stanu przytomności dziwnym wnioskiem, który mu się przedstawiał, niczem kartezjuszowski dogmat:

— Istnieje ukaz najwyższy, ergo: istnieję ja.

Miejsce bezpowrotnie utraconej siły marzeń, zajęła tęsknota, która w bezsenne noce, jak harpja, czepiała się duszy Wołodji, i której nie odstraszało istne potpourri chrapań kilkunastu chamskich gardzieli. Była to tęsknota, jakaś, możnaby powiedzieć, materjalna do pewnego stopnia. I tęsknił Wołodja za swojem »dolce far niente« na sofce, tęsknił za laboratorjum, nawet za widokiem przyrządów i aparatów, których subtelną zasadę pojmował jaśniej, niż niejeden rozkaz dzienny. Tęsknota ta była rzeczowa, tak uniwersalna, że przypominały mu się nawet banalne twarze przechodniów, spotykane w drodze do laboratorjum i z powrotem. Tęsknota nielogiczna niosła mu obrazy, w drodze assocjacji związane z jakimś ruchem, słowem, poglądem Katji w jakiejś sprawie, nawet drobiazgowej, i wtedy okazywało się, że tęsknota, jak rzeka niosąca swe fale do morza, znalazła swe ujście, swój cel jedyny: Katję, i że poprostu po to operowała takiem rozrzutnem bogactwem szczegółów i wspomnień, żeby jego myśl zwrócić wyłącznie ku niej.

Wysiłki fizyczne, których wpływu na swój organizm Wołodja obawiał się początkowo, nie wyszły mu na złe w tym stopniu, jak nękająca go wewnętrzna samotność. To też aż zadrżał z radości, gdy nadszedł jakiś prażnik i po raz pierwszy od dwóch tygodni, otrzymał możność wyjścia na miasto.

Gospodyni, miła, siwowłosa starowierka, powitała go tak serdecznie, jakby wrócił naprawdę z podróży, i nie miał już wyjeżdżać. Na stoliku w uprzątniętym pokoiku zastał dwa listy. Jeden, zamknięty w rozprawę chemiczną Quot'sa, pochodził od Katji. Prócz kilku słów podziękowania, nie zawierał nic więcej. Ale list jego przyjaciela, Jahułczyna, który wrócił z zagranicy, zawierał więcej wiadomości.

— Wróciłem, ale cię nie zastałem, pisał ołówkiem na własnym papierze listowym Wołodji. Gospodyni opowiedziała mi, omal nie plułem krwią z wściekłości, bo właśnie przywiozłem wszelkie dane do pracy nareszcie raz na serjo. Może to nie szlachetnie, tak przynajmniej uważa Katja Aleksandrowna, którą spotkałem dążącą do ciebie z książką, ale jakże chętnie podzieliłbym się z tobą mojemi choremi płucami. Jakże dotrzeć do ciebie, gdyś zaszczycony przyboczną strażą więcej, niż na to zasługujesz...

Wołodja znał Jahułczyna od dość dawna. Poznał go w Tule, w zakładach metalurgicznych. Był chemikiem »ex offo« naturalnie. — Drobny, zawiędłej postaci, o chorowitym wyglądzie, o którym świadczyły jego zawsze podkrążone, wgłębione, czarne, pełne czasem jakby niebieskawego żaru, oczy marzyciela, zyskał sobie sympatję Wołodji od pierwszego spotkania, które odbyło się w dość dziwnych okolicznościach. Wołodja od tej chwili mógł słusznie wierzyć, że Jahułczyn jest czemś więcej od zwykłych, przeciętnych propagatorów idei socjalizmu, z jakimi stykał się dotychczas po warsztatach i pracowniach, gdzie obok syntez chemicznych pracowano równolegle, kto wie, czy nie usilniej i namiętniej, bo tajnie, nad społeczną syntezą duszy rosyjskiej...

(C. d. n.)

lojarzy na łaskę i niełaskę kapitału. Wedle dalszych wiadomości. Stinnes zmienił znacznie warunki swojego programu i uczynił go możliwym do przyjęcia.

Tutaj należy przypomnieć. że koalicja posiada prawo zastawu na niemieckich kolejach państwowych i może to prawo wykonać w razie, gdyby Rzesza niemiecka zalegała z opłatą odszkodowania. Chodzi tedy o zbadanie, jakie stanowisko zajęłaby koalicja wobec pomysłu Stinnesa. I to ma być powodem jego podróży do Londynu, gdzie »nowa przyjaźń« może liczyć na pewne względy. Dalej należy przypomnieć drugą okoliczność. Wśród warunków oferty z dnia 10 b. m. znajdował się jeden, który mówił o zaciągnięciu przez Niemcy pożyczki za granicą. Stinnes i jego mocodawcy, mając zapewne w pamięci nieudałą i nieudolną misję prezydenta banku Rzeszy w Londynie, zażądali, ażeby rząd powstrzymał się w tej sprawie od rokowań i powierzył je przemysłowcom. I oto dlaczego Stinnes pojechał do Londynu. Jaki jest wynik jego misji, nie wiadomo dotąd.

Jedno z pism angielskich podaje inny cel podróży Stinnesa, a mianowicie sprzedaż kapitalistom angielskim pewnej części nowych akcyj, emitowanych przez niemiecki przemysł chemiczny. Doniesienie to może zawierać zupełną prawdę, ale zamiar podobny odgrywał chyba uboczną rolę w podróży Stinnesa. Znana broszura majora Lefebure'a o roli, jaką niemiecki przemysł chemiczny odegrał w wojnie światowej i odegra w przyszłej wojnie, chyba nie uspokoiła angielskich giełd przychylnie dla wymienionych akcyj.

Ważniejszym, aczkolwiek w tym wypadku również pobocznym, byłby cel podróży Stinnesa, padany przez »Berliner Lokal-Anzeiger«, jeden z organów wielkiego przemysłu niemieckiego. Wedle tej wersji, miał Stinnes omawiać w Londynie problem rosyjski. Chodziłoby o współdziałanie Niemiec i Anglji w eksploatacji Rosji.

Otoczenie Stinnesa podnosi bardzo głośno doniosłość jego podróży. Pisma imperajalistyczne wmawiają w Niemców, że kanclerz Wirth odegrał wobec komisji reparacyjnej rolę, godną pożałowania. Anglicy, ludzie realni, spostrzegli, że prawdziwą siłę ma nie rząd, ale przemysł. I dlatego — powiadają owe pisma — chcą Anglicy porozumieć się z p. Stinnesem. On przekona Anglików, że powinni zajmować się tylko najbliższemi ratami odszkodowań niemieckich, do których ma pierwszeństwo Belgja, dłużniczka Anglji. On przekona Anglję, że powinna zachować się obojętnie wobec przyszłych zmian na kontynencie europejskim i nie przeszkadzać mu w nabywaniu dzienników w Tyrolu, w Wiedniu, na Węgrzech. On poczyni ustępstwa Anglikom, a jeszcze większe zapewni Niemcom.

A jednak rząd niemiecki nie może obejść się bez Stinnesa i jego gwardji.

O zasilenie finansów miejskich

Warszawa, 24 listopada.

Projekt ustawy o zasilaniu finansów miejskich, uchwalony w trzeciem czytaniu przez komisję skarbowo-budżetową na podstawie referatu pos. Federowicza, wejdzie niebawem na porządek dzienny obrad Sejmu. Projekt ten różni się od projektu rządowego tem, że miasta otrzymywać będą zamiast 10 procent wpływów z państwowego podatku dochodowego, 30 procent wpływu w poszczególnych miejscowościach. Nadto otrzymają miasta 1 procent od opłaty za przewóz przywożonych do miast i wywożonych z miast kolejami i drogami wodnemi towarów. Zgodnie z projektem rządowym przekazany został gminom miejskim podatek od nieruchomości miejskich (w Małopolsce podatek domowo-czynszowy i klasowy), który nie może wynosić mniej niż 15 proc., a nie więcej 30 proc. przeciętnego dochodu »netto« z nieruchomości.

Na miejsce podatku mieszkaniowego w b. zaborze rosyjskim, grosza zaś czynszowego w Małopolsce zaprowadzony będzie podatek od lokali. Podatek ten opłacać będą lokatorzy do rąk właścicieli realności, którzy za pobór otrzymają 5 procent odszkodowania. Najniższa norma tego podatku ma wynosić 25 procent komornego. Na wniosek referenta pos. Federowicza wprowadzono do ustawy opodatkowanie na rzecz miast biletów kolejowych i bagażu pasażerskiego. Podatek ten wynosić będzie 2 procent od biletu jednorazowego lub okresowego, lecz nie więcej, niż 25 marek. Bilety wolnej jazdy i ulgowe nie będą podlegać opodatkowaniu.

Najwydatniejszem źródłem dochodu dla miast będzie jednak niewątpliwie zaprojektowany przez referenta ustawy, a uchwalony przez komisję podatek od obrotu, któremu podlegać będą jednostki podatkowe, które są pociągnięte do państwowego podatku przemysłowego (w Małopolsce podatku zarobkowego) oraz przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków danej miejscowości. Stopa podatku od obrotu wynosić będzie nie wyżej 0.2 procent (2 pro mille). Organami ustalającemi obrót i wymiarowemi będą państwowe władze skarbowe. Na poczet podatku od obrotu będą przez miasta pobierane dodatki do patentów (w Małopolsce dodatki do podatku zarobkowego) tytułem zaliczki. Ewentualna nadwyżka zaliczki podlega zwrotowi. Po ogłoszeniu ustawy opodatkowanie przemysłu i handlu oraz zajęć zawodowych i zarobkowych na rzecz miast odbywać się będzie jedynie na podstawie ustawy o zasileniu finansów miejskich.

Prawosławie w Polsce

Dyrektor departamentu wyznań w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, daje w jednym z dzienników warszawskich, następujące wyjaśnienia o stanie cerkwi w Polsce i jej stosunku do państwa:

Z uwagi, że cerkiew prawosławna liczy u nas przeszło półczwarta miljona wyznawców, stosunek jej do państwa musi być w myśl artykułu 115 konstytucji ustalony w drodze ustawodawczej po uprzedniem porozumieniu się z prawną reprezentacją tej cerkwi.

Ideą przewodnią rządu jest najzupełniejsze uniezależnienie cerkwi prawosławnej od zagranicy. To też celem uzyskania takiej prawnej reprezentacji kościoła prawosławnego, rząd nie sprzeciwia się mianowaniu b. arcybiskupa mińskiego, Jerzego, który podczas najścia bolszewickiego szukał schronienia w Serbji, a następnie przebywał we Włoch, egzarchą cerkwi prawosławnej w Polsce, tem bardziej, gdyż właśnie arcybiskupowi Jerzemu poruczył rząd już poprzednio sprawowanie tymczasowego zarządu djecezji prawosławnej warszawsko-chełmskiej. Arcybiskup Jerzy uzyskał od rządu zezwolenie na powrót do tej części djecezji mińskiej, która leży na terytorjum polskiem. Obecnie też wszyscy biskupi prawosławni w Polsce podlegają arcybiskupowi Jerzemu.

Rzeczą jego będzie zwołanie do Warszawy synodu prawosławnego, który będzie organem, przewidzianym w artykule 115 konstytucji, uprawnionym do porozumienia się co do ustalenia stosunku polskiej cerkwi prawosławnej do państwa polskiego w drodze ustawodawczej.

Dotychczasowe stosunki w cerkwi prawosławnej w Polsce przedstawiały wprost niesłychany chaos. Wiele parafij było opróżnionych skutkiem ucieczki znacznej liczby duszpasterzy przed inwazją niemiecką w roku 1915. Obecnie wszelako częściowo powracają, a władza cerkiowna w porozumieniu z rządem naszym obsadzać będzie opróżnione parafje prawosławne, oczywiście tylko w miarę wyraźnej potrzeby ludności.

Obchód na cześć Władysława Warneńczyka

Sofja, 22 listopada.

Dnia 22 b. m. odbył się w Warnie obchód rocznicy zgonu pod tem miastem króla Władysława. W obchodzie uczestniczył poseł polski z Sofji, Grabowski, konsul Rogalski, miejscowe władze konsularne, przedstawiciele rządu, miasta, armji, floty, towarzystw kulturalnych i kolonji polskiej. — Zrana odbyło się nabożeństwo, a następnie zwiedzono pobojowisko i muzeum Warneńczyka. Po południu poseł Grabowski wygłosił odczyt w Towarzystwie archeologicznem »O znaczeniu pochodu Władysława Warneńczyka«, a prof. Szkorpic mówił o poszukiwaniu grobu króla bohatera. Sala była przepełniona. Przyjęcie entuzjastyczne. Wieczorem odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłoszono mowy na cześć Polski i współpracy kulturalnej z Bułgarją. Postanowiono wznieść pomnik króla Władysława i zaprosić do współpracy w tem dziele Polskę. Składka na ten cel przyniosła 25.000 lewów.

Abolicja procesu huculskiego

Lwów, 25 listopada.

Przed wrześniową kadencją przysięgłych miała się w Kołomyji odbyć rozprawa przeciw Hucułom, oskarżonym o współudział w rozruchach, wywołanych na Huculszczyźnie przez agitatorów bolszewickich w kwietniu 1920 roku, o zdradę główną, popełnioną przez spisek przeciw sile zbrojnej państwa i t. p. Wskutek starania rodzin oskarżonych, oraz dzięki życzliwemu poparciu pewnych sfer ze strony polskiej, nakoniec dzięki delegacji huculskiej, która niedawno bawiła w Warszawie i między innemi była w tej sprawie na audjencji u ministra sprawiedliwości, rozprawa nie przyszła do skutku. Jak do »Gazety Lwowskiej« z Kołomyji donoszą, w niedzielę, dnia 20 b. m., rano nadszedł telegram z Warszawy z dekretem abolicyjnym Naczelnika państwa dla oskarżonych w liczbie 255 osób. Większa część obwinionych pozostawała na wolnej stopie; w więzieniu sądu kołomyjskiego przebywało 31 osób. W więzieniu zatrzymano tylko dwóch oskarżonych, pozostających pod zarzutem zbrodni rabunku.

Aresztowanie właścicieli kantoru wymiany

Lwów, 24 listopada.

Wczoraj aresztowała policja lwowska i osadziła w aresztach przy ulicy Jachowicza, wskutek doniesienia dyrekcji skarbu, właścicieli kantoru wymiany przy ulicy Legjonów l. 29, dwóch braci dra Adolfa i Bernarda Gruenbaumów, którzy, mając licencję na zakup obcych walut dla P. K. K. P., zakupili w czasie od października do dnia wczorajszego z Rumunji za krocie miljonów dolarów i lei, których nie wykazali P. K. K. P., lecz puścili w obrót na czarnej giełdzie. W ten sposób przekroczyli przepisy o obrocie dewizami, wyrządzając skarbowi państwa wielkie szkody.

Nowy prorok

Warszawa, 25 listopada.

W Pruszkowie pod Warszawą pojawił się nowy prorok, »brat« Czesław K., kaznodzieja z sekty badaczów Pisma świętego, który na zgromadzeniu w niedzielę, dnia 13 b. m., zapewniał kategorycznie słuchaczów, że miljony z obecnie żyjących ludzi nie umrą, ponieważ za cztery lata, to jest w 1925 roku, zostanie z nas zdjęta klątwa śmierci, wywołana przez grzech pierworodny, a ci, którzy roku owego dożyją, żyć już będą wiecznie. Chrystus zgładził winę Adama, my zaś obecnie cierpimy tylko za winę Ewy i te właśnie cierpienia w owym roku mają się skończyć. Wszystko to, zamiast rozczulenia i cierpliwego oczekiwania nieśmiertelnego żywota, wywołało burzliwe i bardzo niegrzeczne podziękowanie ze strony licznych słuchaczów, którzy zapewnili kaznodzieję, że dość mają tych bredni i nie radzą bratu Czesławowi przyjeżdżać tutaj z takiemi wykładami. Ze strony »braci i sióstr« kaznodziei nie było, niestety, żadnej opozycji przeciwko takiemu podziękowaniu. Zaalarmowana przez jednego ze zwolenników sekty policja, pragnąc zapobiec ekscesom, w myśl tolerancji religijnej, przybywszy na miejsce, nie zastała już na sali nikogo.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU »NOWEJ REFORMY« dołącza się czeki P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA

Kraków, 26 listopada.

ZA SPOKÓJ DUSZY STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO w 14 rocznicę zgonu wielkiego poety, odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. pół do 10 rano nabożeństwo w kościele OO. Paulinów na Skałce.

POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawy, które spadły z programu obrad ostatniego posiedzenia, dalej kilka spraw regulacji ulic, dzierżawy gruntu miejskiego firmie »Krakus« pod rozbudowę fabryki, wybór delegata do państwowej Rady kolejowej i t. d.

ZJAZD DELEGATÓW MIAST WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Dzisiaj o godz. 10 przed poł. odbędzie się w sali Rady m. Krakowa zjazd delegatów miast województwa krakowskiego. Przewodniczyć będzie wiceprez. m. Rolle jako wiceprezes Związku miast województwa. Na porządku dziennym między innemi sprawy poprawy finansów miejskich oraz rozbudowy miast. Referat o rozbudowie miast wygłosi wiceprez. m. Wielgus.

O BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE W MIEŚCIE. Wczoraj rano prezydjum miasta Krakowa wysłało obszerne pismo do województwa w sprawie niedomagań bezpieczeństwa publicznego w naszem mieście. Również, jak się dowiadujemy, w najbliższy poniedziałek na posiedzeniu Rady miejskiej poruszane będą kwestje, związane ze wzmagającą się plagą bandytyzmu.

JUBILEUSZ AKADEMJI HANDLOWEJ. Uroczystości jubileuszowe z powodu 25-letniego istnienia Akademji handlowej w Krakowie rozpoczęły się wczoraj akademją w sali »Starego Teatru« o godzinie 4 po południu. W przepełnionej sali zebrała się część młodzieży, uczniów i uczenic zakładu, która wysłuchała kantaty jubileuszowej, wykonanej przez chór mieszany pod kierunkiem p. J. Zbrożkówny, następnie przemówień, które wygłosili: p. Marja Lang (imieniem b. uczniów), p. Lasek (imieniem kursu abiturjentów), p. Woźniak (imieniem uczniów Akademji handlowej), p. Stefaniakówna (imieniem uczenic Akademji handlowej), wreszcie szeregu produkcyj wokalno-muzycznych.

Akademja wczorajsza powtórzoną będzie dzisiaj rano o godzinie 10 również w sali »Starego Teatru« i będzie właściwą uroczystością jubileuszową. W szeregu przemówień program przewiduje przemówienie prezydenta miasta Federowicza, jako prezesa kuratorjum Akademji handlowej. W uroczystości dzisiejszej weźmie udział, oprócz zaproszonych gości, ta część młodzieży, która wczoraj z powodu braku miejsc nie była obecną na akademji.

Po południu o godzinie 3 odbędzie się w Operze przy ulicy Rajskiej przedstawienie »Halki«, zakupione specjalnie przez dyrekcję Akademji dla uczniów i uczenic zakładu.

FUNDUSZ JUBILEUSZOWY AKADEMJI HANDLOWEJ. By przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym uczniom Akademji Handlowej zawiązał się pod przewodnictwem prezydenta miasta Rollego Komitet, który już się zajął zbieraniem funduszów na tak zwany »Fundusz jubileuszowy Akad. Handlowej«. Celem tego funduszu ma być udzielanie stypendjów uczniom i uczenicom z odsetek kapitału, później zaś, gdy kapitał wzrośnie, przystąpi się do budowy własnej bursy. Subskrypcje na ten cel zgłaszać należy w Dyrekcji Akademji Handlowej.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE FUNKCJONOWANIA APTEK. Magistrat zarządza wskutek rozporządzenia województwa krakowskiego z 8 bm., aby zarządy aptek starały się o utrzymanie nienagannego ruchu w aptekach celem uchronienia ludności od szkodliwych skutków obecnego bezrobocia personalu aptekarskiego, zaznaczając, że bezwarunkowo nie można używać osób, nie mających fachowego uzdolnienia do ekspedycji leków.

Magistrat utrzymuje w mocy aż do ukończenia bezrobocia swoje rozporządzenie, które postanawia, że na drzwiach każdej apteki, która ma przerwę obiadową, umieścić należy w widocznem miejscu ogłoszenie, napisane czytelnem pismem, a podające okres czasu zamknięcia apteki, oraz adres tej najbliższej apteki, która w tym samym okresie czasu jest otwartą dla publiczności.

Magistrat poleca zarazem w myśl powyższego rozporządzenia województwa, aby ogłoszenia z powodu przerwy obiadowej, jak niemniej ogłoszenia, dotyczące terminu pogotowia nocnego w aptekach, były umieszczone nietylko na drzwiach apteki, lecz także w miejscu widocznem w oficynie.

PRZECIW WYSOKIM CENOM W RESTAURACJACH. W szerokich kołach publiczności prowadzoną jest uzasadniona akcja przeciw restauratorom, którzy pomimo znacznej zniżki wielu artykułów spożywczych, a przedewszystkiem mięsa, nie chcą zniżyć cen nadmiernie wygórowanych. Ten protest publiczności znajduje wyraz w zmniejszonej bardzo znacznie frekwencji gości restauracyjnych. W kilku pierwszorzędnych restauracjach, odznaczających się rekordową drożyzną, świecą stoliki coraz częściej pustkami. Jeżeli sami restauratorzy nie zorjentują się i nie obniżą odpowiednio cen, straty ich zwiększać się będą z każdym dniem.

PIEKARZE NASI w dalszym ciągu uchylają się od cen, naznaczonych przez magistrat i obchodzą je we wszelaki możliwy sposób. Wypiekane w kilku piekarniach strucelki i obarzanki dalekie są od przepisanej wagi. Precelki małe, wypiekane przez jedną z piekarń w śródmieściu, które ongiś kosztowały po 2 hal., — sprzedawane są po 10 mk. Mają one zaledwo połowę przepisanej wagi.

ZEPSUCIE LINIJ TELEFONICZNYCH. Wskutek mgły i mrozu około 200 linij telefonicznych przestało funkcjonować w obrębie miasta Krakowa.

PAŃSTWOWE KURSA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE rozpoczną się dnia 1 grudnia 1921 w gmachu Seminarjum nauczycielskiego męskiego (ul. Straszewskiego, róg Wolskiej w sali kursu IIa na II piętrze) o godz. 4 po południu. Kursa te bezpłatne, jednoroczne, dają możność profesorom szkół średnich, słuchaczom i słuchaczkom wydziału filozoficznego i nauczycielstwu szkół powszechnych uzyskania kwalifikacji na posady kierowników wychowania fizycznego w szkołach publicznych. Liczba uczestników kursu ograniczona do 60 osób. Podania o przyjęcie na kurs należy składać w Sekretarjacie dziekanatu wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum II p.) najdalej do dnia 28 bm. włącznie.

OPŁATĘ ZA PRZECHOWANIE BAGAŻU RĘCZNEGO w przechowalniach (garderobach) kolejowych, w stacjach posiadających garderoby, a to Lwów, Przemyśl, Tarnopol, Stryj, Jarosław, Przeworsk, Sambor i Lwów-Podzamcze podwyższył zarząd kolejowy, jak ze Lwowa donoszą, z dniem 1 grudnia 1921 na 15 (piętnaście) marek za dzień i sztukę. Dzień przyjęcia w przechowanie i dzień ich wydania liczy się za pełne doby.

ECHA WŁAMANIA DO KONSULATU WĘGIERSKIEGO. Policja krakowska ujęła onegdaj sprawców włamania do konsulatu węgierskiego w Krakowie przy ul. Lubicz. Jak się okazało, są to znani apasze: Walerjan Krzemień, lat 27 i Juljan Susuł, lat 28. Włamywaczy tych udało się ująć podczas obławy, przeprowadzonej za sprawcami zuchwałego napadu rabunkowego przy ul. Dietlowskiej.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WYKŁAD. Dnia 26 bm., tj. w sobotę o godzinie 6 odbędzie się w sali wykładowej Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego odczyt inż. arch. Jana Tarczałowicza pt. »Zagadkowy twórca Wit Stwosz«.

KURS RYSUNKÓW SZEWSKICH rozpocznie się dnia 1 grudnia 1921 w miejskiem Muzeum przemysłowem. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum (Smoleńsk 9) codziennie w godzinach od 10 do 2 przed południem i od 6 do 7 wieczór.

Z kraju i ze świata

RZĄD WOBEC URZĘDNIKÓW MAŁOPOLSKICH. W Warszawie bawiła delegacja urzędników państwowych z Małopolski, przybyła z petycją o polepszenie uposażenia urzędników państwowych, uregulowania ich poborów i przyznania w b. r. 13 pensji. Delegacja była u prezesa ministrów i ministra skarbu. Obaj ministrowie orzekli, że do czasu wyjaśnienia rezultatu daniny państwowej rząd nie może czynić urzędnikom żadnych przyrzeczeń.

ADOLF ČERNÝ, spadkobierca idei Jellinka i Kvapila, znany przyjaciel Polaków, tłumacz (na język czeski) utworów Asnyka, Gomulickiego, Tetmajera, Rydla, Wyspiańskiego, Konopnickiej i w. i., obecnie radca ministerjalny w czesko-słow. ministerstwie spraw zagr., — bawi w Warszawie. Prasa warszawska wita sympatycznie p. Czernego, jako miłego gościa z nad Weltawy.

WYROK NA FAŁSZERZY BANKNOTÓW. W głośnym procesie, toczącym się w Kaliszu, o fałszowanie tysiącmarkówek polskich, zapadł wyrok, na mocy którego fałszerze N. Silberg i A. Chorowicz skazani zostali na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, I. Katz na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, J. Herowicz i A. Kornhold na 8 lat ciężkiego więzienia, N. Widawski na 4 lata, pozostali oskarżeni uniewinnieni.

PIEKĄCE POTRZEBY POLITECHNIKI LWOWSKIEJ były przedmiotem ożywionej dyskusji na posiedzeniu Tow. politechnicznego we Lwowie. Według referatu prof. Matakiewicza, gmach politechniki obliczony w roku 1877 na 300 słuchaczy i 3 wydziały, rozpierany jest w roku obecnym przez 2000 słuchaczy i 8 wydziałów. Ilość katedr w roku obecnym wynosi 72, wykładów zleconych 100. Filje politechniki przy ul. Sapiehy i Nabielaka stanowią zbyt skromne odciążenie. Okropna mizerja mieszkaniowa słuchaczy, jak i brak sal wykładowych zwróciły uwagę na sąsiadujący z gmachem zakład karny dla kobiet M. Magdaleny, mieszczący w 3 budynkach 28 kobiet-więźniarek, i, jako żeby im się dobrze działo, 8 krów na 3 morgach ogrodu. Utworzenie nowych wydziałów sprowadziło skutki fatalne. Z wielką ciasnotą walczy wydział rolniczy i leśny. Rząd polecił utworzenie wydziału wojskowego, a o miejscu dlań nie pomyślał, zaś wydział ogólny absolutnie niema pomieszczenia. Obecny stan uzdrowić może tylko przyznanie żądanych kwot na dalszą metę, zaś doraźnie, natychmiast, opróżnienie zakładu karnego M. Magdaleny.

W uchwalonych rezolucjach wyrażono następujące postulaty: 1) Zmiana stosunków obecnych zależna jest w pierwszym rzędzie od rozbudowy gmachów; 2) wezwanie społeczeństwa i kół przemysłowych do wydatnej pomocy finansowej.

KU CZCI MARJI KONOPNICKIEJ odbyło się dnia 23 bm. w lwowskim teatrze miejskim przedstawienie dla dziatwy szkolnej, która wypełniła całą widownię. Do tego sympatycznego audytorjum przemówiła nauczycielka szkoły M. Konopnickiej, p. Seńkowska, poczem odbyło się przedstawienie na tle dzieł wielkiej poetki. Zakończyły przedstawienie produkcje śpiewu i gry uczniów i uczenic szkół lwowskich.

KU CZCI DUBLAŃSKICH BOHATERÓW. W niedzielę dnia 20 bm. odbyła się w Dublanach w tamtejszej kaplicy zakładowej uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy ku uczczeniu pamięci poległych w walkach o Dublany, Lwów i granice Rzeczypospolitej słuchaczy b. Akademji rolniczej, obecnie wydziału rolniczo-leśnego politechniki lwowskiej.

PRZEMYŚL, 24 listopada. (Pożar w budynku sądu okręgowego. Kadencja sędziów przysięgłych). Dnia 24 bm. wybuchł pożar w gmachu sądu okręgowego. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji kominów i objął ubikacje na II piętrze i część więzienia. Więźniów rozmieszczono natychmiast w innem miejscu. Przybyła straż pożarna i oddział saperów po kilku godzinach pożar zlokalizowała. Zaznaczyć należy, że zarząd miasta nie dba wogóle o należyte umundurowanie personalu straży pożarnej. Tylko dzięki energicznej akcji straży pożarnej nie spłonął cały gmach sądowy.

Kadencja sędziów przysięgłych rozpocznie się dnia 2 grudnia.

WYPRAWA POLARNA DUŃSKIEGO PODRÓŻNIKA. W Kopenhadze otrzymano wiadomość od Knuta Rasmussena, znanego podróżnika i badacza jego piątej ekspedycji w okolice polarne północnej Ameryki. List ten ma datę 23 września. Wyprawa dotąd ma bogate plony, między innemi odkryto nieznaną część Grenlandji. Założono w tamtych stronach leże zimowe dla wyprawy. Obfitość połowu ryb i zwierzyny dała dostateczne potwierdzenie hipotezy o zaciągu pierwotnych siedzib eskimoskich znacznie dalej na północ, niż przypuszczano.

ŚMIERĆ KRYSTYNY NILSSON. Przed kilku dniami umarła w Sztokholmie słynna śpiewaczka Krystyna Nilsson licząc 78 lat życia. Swojego czasu budziła ona powszechny zachwyt zarówno swoim śpiewem jak grą, zwłaszcza jako Ofelja i Małgorzata. W roli Trawiaty przewyższała ją Adelina Patti.

STATYSTYKA SAMOBÓJSTW W AMERYCE. Nowojorska Liga ochrony życia wskazuje na wzrost samobójstw w pierwszej połowie roku 1921 w porównaniu do tego samego czasu zeszłego roku. W pierwszej połowie roku zeszłego popełniło samobójstwo 2.271 osób, podczas gdy w pierwszej połowie bieżącego roku odebrało sobie życie 6.509, z tego 4527 mężczyzn, 1982 kobiet i 504 dzieci.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1284 Rada miasta Krakowa; 1285 Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy kadry kom. zapas. Nr 5 w Krakowie z inicjatywy kpt. W. Bednarskiego; 1286 Uczniowie wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie; 1287 Grono nauczycieli państwowego seminarjum żeńskiego w Przemyślu z okazji imienin dyrektora Zaremby; 1288 Nauczycielstwo szkół powszechnych i inspektorzy szkolni w Rzeszowie; 1289 Z hr. Starzyńskich Witoldowa Sarjusz Wilkoszewska z Wielkopolski, 1290 Witold Sarjusz Wilkoszewski z Dóbr rycerskich Grabowo, Wielkopolska, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę. Pozatem Dowództwo 10 dywizji piechoty zarezerwowało dla podległych sobie oddziałów szereg cegiełek, z których dwie (60.000 marek) od 30 pułku strzelców kaniowskich zostały już wpłacone.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. »Ojciec« Strindberga grany będzie jeszcze dzisiaj i w poniedziałek. Niedziela poświęcona jest autorom polskim: po poł. wesoła satyra Bałuckiego »Bajki«; wieczorem Wroczyńskiego satyra na współczesną płaskość życia »Dzieje salonu«. »Orlątko« z p. Białkowskim grane będzie po raz ostatni w tym roku we wtorek 29 bm.

Przedstawienie dla urzędników, członków »Nuzy« odbędzie się w przyszłym tygodniu we środę (30 listopada) zamiast w piątek (2 grudnia). Dyrekcja teatru daje »Burmistrza ze Stylmondu« i »Cud św. Antoniego«. Bilety na to przedstawienie sprzedawać się będzie w sobotę, poniedziałek, wtorek i środę w Składnicy »Nuzy«, ul. Jagiellońska od 9—1 rano i od 3—5 po południu.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA wznawia operetkę »Róża Stambułu«, jedna z najbardziej ulubionych i melodyjnych. Wystąpią w niej gościnnie artyści operetki warszawskiej pp. Godlewska i Ślązak. Przedstawienie tej operetki odbędzie się dziś w sobotę 26 bm. o godz. 7½ wieczorem. Jutro w niedzielę o godz. 3½ po poł. koncert orkiestry symfonicznej St. Namysłowskiego, wieczorem »Róża Stambułu«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś »Płomień« H. Muellera. W poniedziałek premjera »Nasi nad Bałtykiem«, farsa w trzech aktach Z. Senkowskiej w reżyserji p. Nowackiego.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. W poniedziałek 28 bm. ukaże się po raz pierwszy w Krakowie operetka A. Piotrowskiego »Cyrkówka«. W operetce wystąpią pp. Kamińska, Szymulska, Walewska, Weissowa, Woliński, Pilarski, Wesołowski, Kaczorowski i inni. Dziś w sobotę »Wróg kobiet«.

KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO, naszego świetnego tenora, który obecnie w operze warszawskiej jest przedmiotem niezwykłych owacyj, odbędzie się w niedzielę 27 bm. w Starym Teatrze.

KONCERT ORKIESTRY SYMFONICZNEJ ST. NAMYSŁOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przed poł. w »Bagateli«. Drugi koncert z nowym programem odbędzie się tego samego dnia w teatrze »Opera i operetka« o godz. 3½ po poł.

WIECZÓR SONAT ze współudziałem Gemmy del Valle, znakomitej skrzypaczki włoskiej, odbędzie się dziś w sobotę w Instytucie muzycznym (św. Anny 2) o godz. 8 wieczór.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 26 bm.: »Ojciec«.
Niedziela, 27 bm. po poł.: »Bajki«, wieczorem »Dzieje salonu«.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA.
Sobota, 26 bm.: »Róża Stambułu«.

TEATR »BAGATELA«.
Sobota, 26 bm.: »Płomień«.
Poniedziałek, 28 bm.: »Nasi nad Bałtykiem«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Sobota, 26 bm.: »Wróg kobiet«.
Poniedziałek, 28 bm.: »Cyrkówka«.

Szczegóły morderstwa przy ul. Dietlowskiej

Kraków, 26 listopada.

Niesłychanie śmiały napad rabunkowy, jakiego dokonano we czwartek wieczorem na Bank »Hermes« przy ulicy Dietlowskiej l. 62, poruszył do głębi ogół mieszkańców Krakowa. Jak już wczoraj donosiliśmy, ofiarą niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego padły cztery osoby, z których Jakób Stern, współwłaściciel Banku, oraz Henryk Szancer, kierownik firmy budowlanej Godzickiego, zginęli od strzałów na miejscu, a Mojżesz Vorschirm i Juljusz Stolf zostali ciężko ranni, obaj w brzuch. Wczoraj po południu Mojżesz Vorschirm (kupiec z Tarnowa, lat 35) zmarł w szpitalu św. Łazarza wskutek ciężkiej rany postrzałowej.

Nazajutrz po morderstwie od wczesnego ranka gromadziły się dokoła miejsca zbrodni tłumy publiczności, komentując żywo wstrząsające wypadki krytycznego wieczora. Wiadomość o krwawym napadzie była tematem, żywo omawianym przez zaniepokojonych mieszkańców. O godzinie 9.30 rano przybyła na miejsce zbrodni komisja sądowo lekarska w towarzystwie organów śledczych policji państwowej. I tak zjawili się: prok. r. Sobański, sędzia śledczy dr Czuma, lekarz sądowy dr Kwiatkowski, kierownik urzędu śledczego dr Gebhardt i szereg ajentów.

W małym lokalu przy ulicy Dietlowskiej l. 62 w jednej frontowej ubikacji na parterze z wejściem od ulicy mieści się lada, a za nią w pewnej odległości od drzwi wchodowych drewniana ścianka poza którą kręte schody prowadzą na balkonik, miejsce urzędowania buchaltera. Pod balkonikiem za klatką schodową znajduje się telefon. W pierwszym pokoju stoi duża kasa żelazna, a obok niej kilka stolików. Drzwi, prowadzące do lokalu, są żelazne, zaopatrzone licznemi sztabami, oraz małym otworem w pośrodku.

Członkom komisji po wejściu do tego lokalu przedstawił się okropny widok. — Za drewnianą ścianką leżały na podłodze zwłoki Szancera, przeniesione w późnych godzinach krytycznego wieczoru z ulicy. Szancer bowiem, jako przechodzień przyłączył się w ulicy do pościgu za bandytami i tam padł od kuli. Na twarzy nieboszczyka widniała tuż pod nosem nieduża ranka ze skrzepłą krwią.

W kącie pod telefonem w pozycji skurczonej z głową, przechyloną ku tyłowi, opartą o ścianę, straszny obraz przedstawiał trup Sterna. W ustach jego krwawiła się rana, a w linji od nosa ku piersiom biegła skrzepła struga krwi.

Komisja po szczegółowych oględzinach zwłok i spisaniu protokołu na miejscu zbrodni, zarządziła przewiezienie ciał do Zakładu medycyny sądowej.

Równocześnie organa śledcze policji państwowej przystąpiły do dalszego prowadzenia śledztwa. Po ponownem przesłuchaniu dozorcy domu, Stachowicza, naocznego świadka mordu, oraz żony zamordowanego Sterna, znajomi Sternów o temsamem nazwisku podali wiele charakterystyczne szczegóły, świadczące wymownie, że bandyci byli dokładnie obznajomieni z tokiem załatwiania interesów finansowych przez Sterna.

Mianowicie tegosamego wieczora około godziny 8.30 przybyło dwóch mężczyzn do domu również przy ulicy Dietla l. 19, gdzie mieszkają znajomi ofiary napadu, Ignacowie Sternowie. Mężczyźni ci zapukali do drzwi mieszkania Ignaców Sternów i, okazując jakieś kwity, żądali na nie wypłaty 2 miljonów marek. Na zapytanie, do jakiego Sterna przychodzą, odpowiedzieli, że do właściciela banku »Hermes«. Na to otrzymali odpowiedź, że się omylili, gdyż właściciel owego banku mieszka na trzeciem piętrze w oficynie.

Niewątpliwie więc byli to sprawcy napadu (rysopis, podany przez świadków, zgadza się z rysopisem, podanym przez Stachowicza), którzy, wiedząc, że Stern zazwyczaj wypłaca swoim klientom znaczniejsze sumy w mieszkaniu, bojąc się je trzymać w kantorze, widocznie chcieli w ten sposób przy upozorowanym interesie bankowym dokonać napadu w mieszkaniu bankiera. Stamtąd dopiero widocznie bandyci ruszyli do banku firmy »Hermes«.

Wczorajszego dnia przeprowadzono w dalszym ciągu wielkie obławy policyjne we wszystkich dzielnicach Krakowa. Również uwiadomiono telegraficznie wszystkie posterunki policyjne i urzędy ruchu całego województwa. Dotychczasowe poszukiwania nie dały niestety do ostatniej chwili pozytywnego rezultatu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Artyści polscy zagranicą.** Mimo nieuregulowanych i trudnych warunków komunikacyjnych przebywa zagranicą znaczna ilość wybitnych polskich artystów muzyków, śpiewaków i śpiewaczek, a o sukcesach ich dochodzą nas coraz częstsze wieści.

Największa ilość przebywa w Ameryce. Wśród pianistów największem i najpełniejszem powodzeniem cieszą się Ignacy Friedmann, Krakowianin, który po niebywałych sukcesach w Ameryce południowej, gdzie tournée jego objęło 60 koncertów, przybył obecnie do Nowego Jorku, gdzie się zobowiązał koncertować do kwietnia po całych Stanach Zjednoczonych. Prasa nowojorska wyraża się wprost entuzjastycznie o grze Friedmanna, podnosząc, że techniką dorównał on już największym pianistom świata i stoi dziś w pierwszym szeregu pianistów świata. Obok niego koncertuje na swoją rękę z olbrzymiem powodzeniem Korolewicz-Waydowa, którą sprawozdawcy dzienników chicagowskich wynoszą pod niebiosa. W miastach Ameryki północnej koncertują również Paweł Kochański i Artur Rubinsztejn, któremu towarzyszy kompozytor Karol Szymanowski jako akompanjator swoich utworów. W Nowym Jorku osiadł także i zyskuje

coraz większe powodzenie znany skrzypek krakowski, Jan Wolanek. Po Ameryce południowej i wyspach oceanicznych podróżuje Robert Perutz, Lwowianin, skrzypek.

Józef Hofman, pianista, grywa wyłącznie w Ameryce południowej.

W Buenos Ayres został profesorem konserwatorjum Jerzy Lalewicz, który nie ogranicza działalności swojej do dydaktyki, lecz kontynuuje występy koncertowe.

Z artystów naszych błyszczących na kontynencie europejskim, największe sukcesy święci Ada Sari w operze medjolańskiej. Krytyka włoska stawia ją dziś u szczytu wirtuozostwa śpiewackiego. Jadwiga Lachowska śpiewa w Hiszpanji i we Włoszech. Stanisław Gruszczyński zaangażowany został do medjolańskiej La Scala.

Z młodszych pianistów rozbłysnął wielką sławą Mieczysław Münz, Krakowianin, który dał szereg koncertów w Berlinie i otrzymał propozycję na profesora tamtejszej Akademji muzycznej. Drugi pianista Zygmunt Dygat, mieszka stale w Paryżu, gdzie bierze żywy udział w życiu muzycznem w salach koncertowych i salonach. Zygmunt Stojowski mieszka w Nowym Jorku i jest profesorem jednej z tamtejszych szkół muzycznych.

Dekret jen. Żeligowskiego o ordynacji wyborczej

Wilno, 25 listopada (PAT). W dniu wczorajszym wydany został dekret następujący naczelnego dowódcy wojsk Litwy środkowej w przedmiocie polecenia opracowania nowej ordynacji wyborczej i uznania terytorjum wyborczego:

Uchylając dekret mój Nr. 21 z dnia 26 listopada 1920 o ordynacji wyborczej do Sejmu oraz rozporządzenie w przedmiocie zarządzenia wyborów do Sejmu na podstawie powyższej ordynacji, polecamy tymczasowej komisji rządzącej **opracowanie ordynacji wyborczej** do Sejmu w Wilnie jako **zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej** dla dania wyrazu woli ludności, przyczem terytorjum wyborcze obejmują pow.: wileński, oszmiański, trocki, święciański, lidzki i brasławski.

Żeligowski, naczelny dowódca Litwy środkowej.

Meysztowicz, prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej.

Wilno, 25 listopada (PAT). Ukazanie się ordynacji wyborczej jest **spodziewane w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.**

Courzon o rozbrojeniach i sprawie wschodniej

Leofield, 25 listopada (PAT). Na zebraniu finansistów angielskich w City of London wygłosił Courzon mowę, w której powiedział między innemi:

Jesteśmy jeszcze daleko od upragnionego pokoju, a choć już 3 lata upłynęły od zawieszenia broni, **nie można mówić jeszcze o normalnem życiu narodów.** Obowiązkiem polityki zagranicznej Anglji jest unormować to życie. Dlatego zrozumiałe jest **naprężenie**, z jakiem **Anglja śledzi losy konferencji waszyngtońskiej.** Konferencję tę określił mowca jako **ważny krok na drodze do realizacji pokoju.** Courzon podkreślił, że samo rozbrojenie morskie **nie wystarczy**, jeżeli nie pójdzie w parze **z rozbrojeniem lądowem.** Największa potęga morska, Anglja, zrobiła ofiarę, za nią muszą pójść **inne państwa. Francja nie może prowadzić izolowanej polityki indywidualnej.**

Mówiąc o konflikcie grecko-tureckim oświadczył Courzon, że Anglja życzy sobie **pogodzenia obu stron** i sprawiedliwego uznania interesów i nie stoi za żadnem z tych państw. Jakkolwiek ze strony Turków **dopuszczono się aktów jaskrawego pogwałcenia ludzkości**, Anglja nie jest nieprzyjaciółką świata muzułmańskiego i **pragnie z nim zgody i przyjaźni.**

PRASA FRANCUSKA O MOWIE COURZONA.

Paryż, 25 listopada (PAT). Dzienniki komentują mowę Courzona, zaznaczając, **że ton i treść jej jest niespodzianką.**

»Petit Parisien« zaznacza, że mowa ta wywarła **fatalne wrażenie we Francji.** Pismo podkreśla **kontrast mowy z deklaracją Balfoura** i jego odpowiedzią Briandowi w Waszyngtonie. Dziennik oświadcza, że paradoksalna teza Courzona jest tego samego rodzaju, jak **wtedy, gdy wydawał Polskę na łup inwazji bolszewickiej.**

Co do ustępstw, gdzie Courzon mówi, że nie istnieje żaden stały punkt obrazy z rasą muzułmańską »L'Oeuvre« zauważa, że **polityka Anglji wywołała nienawiść całego Islamu.**

»Figaro« pyta, jaki cel miała wogóle ta mowa? Czy ten, **by poróżnić dwa narody?**

Z Sejmu

Warszawa, 25 listopada (PAT). Po odesłaniu kilku ustaw do komisji, przystąpiono na wczorajszem posiedzeniu Sejmu do **dyskusji nad pragmatyką urzędniczą.**

DYSKUSJA NAD PRAGMATYKĄ URZĘDNICZĄ.

Poseł ks. Sobolewski oświadczył, że ustawa jest **wielkim krokiem naprzód w odbudowie naszej administracji i zwraca się z apelem do urzędników, aby w zamian za to dali państwu rzetelną służbę**, sumienność i inicjatywę i aby otrząsnęli się z marazmu.

Poseł Buzek oświadcza, że jest to jedna z najważniejszych ustaw, którą Sejm nasz ma do uchwalenia, bo od niej zależy, jacy będą nasi urzędnicy. Ma ona niemal **znaczenie konstytucyjne, a jeszcze w większym stopniu dyscyplinarne.** Stronnictwo mowcy **sprzeciwia się wprowadzeniu automatycznego awansu**, którego nie znają kraje, mające pierwszorzędną biurokrację.

Poseł Zamorski wypowiada się **za uwzględnieniem automatycznego awansu** i żąda, aby urzędnicy wybierani na posłów nadal pobierali swoją pensję.

Poseł Tomczuk twierdzi, że ustawa **nie uwzględnia** pracowników kolejowych, pocztowych i telegraficznych, dlatego nieodzownem jest opracowanie odpowiedniej uchwały także **i dla tej kategorji urzędników.**

Poseł Czerniewski godzi się na uchwalenie ustawy **bez odesłania do komisji.**

Poseł Matakiewicz w imieniu swojego stronnictwa **godzi się na ustawę, chociaż nie jest ona doskonałą.** Mowca wnosi poprawkę do artykułu 77 o karach dyscyplinarnych. Mowca żąda, aby osoby, karane za przestępstwa w chęci zysku, **nie były do służby państwowej przyjmowane.** Wkońcu mowca oświadcza się **za awansem automatycznym.**

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej i głosowania nad poszczególnemi artykułami. Przyjęto poprawkę posła Matakiewicza, poczem w głosowaniu przyjęto **artykuł w brzmieniu komisji.**

Bez dyskusji przyjęto wniosek konwentu senjorów w sprawie **dodatku od regulaminu sejmowego w kwestji sądu honorowego.**

Następne posiedzenie we wtorek, o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym między innemi pierwsze czytanie daniny **wyrównawczej.**

Z Komisyj sejmowych

Warszawa, 25 listopada.

REDUKCJA MINISTERSTW.

Komisja konstytucyjna postanowiła utrzymać ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, sprawiedliwości, oświaty, rolnictwa, przemysłu i handlu. Ministerstwo kolei, poczt i telegrafów postanowiono **złączyć w jedno ministerstwo komunikacji**, tak samo zjednoczyć ministerstwo **ochrony pracy i zdrowia publicznego.** Ministerstwo robót publicznych zostało jako takie **zniesione**, a zakres władzy przydzielony innym resortom ministerjalnym.

SPRAWA „POLSKI ZBROJNEJ".

Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła dr Załuski wstrzymała z powodu choroby referenta dalszą rozprawę nad projektem pragmatyki oficerskiej, natomiast wysłuchała wyjaśnień kapitana Remigjusza Kwiatkowskiego w przedmiocie redagowania przezeń „Polska Zbrojna". Po dyskusji przewodniczący streścił wyrażone poglądy, iż pismo powinno mieć **charakter urzędowy co do odpowiedzialności i organizacji finansowej**, co komisja **przyjęła do wiadomości.**

Projekt polski jako podstawa rokowań w Genewie

Genewa, 25 listopada (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Wczoraj rano odbywały się **nieoficjalne narady między delegacją polską a niemiecką.** Popołudniu o godz. 3 otworzone zostało pod przewodnictwem Kalondera trzecie posiedzenie konferencji, które trwało do godz. 8. W sprawie **procedury rokowań** osiągnięta została między stronami **całkowita zgoda.** Odpowiedni komunikat został ogłoszony w dniu wczorajszym. Za podstawę procedury podczas rokowań będzie służył projekt, złożony na poprzedniem posiedzeniu **przez ministra Olszowskiego** z pewnemi zmianami, wprowadzonemi w toku wczorajszych obrad na skutek uchwały powziętej, a obowiązującej obie delegacje w sprawie wstrzemięźliwości w udzielaniu informacyj. **Obie delegacje zachowują daleko idącą rezerwę w sprawie ogłaszania wyników konferencji.**

PRZYBYCIE MIN. TARGOWSKIEGO DO GENEWY.

Genewa, 25 listopada (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Przybył tu minister pełnomocny Targowski.

Ludność G. Śląska przyznanego Polsce

Katowice, 25 listopada (PAT). Według zestawienia **statystyki ludności, terytorjum przyznane Polsce na Górnym Śląsku**, przedstawia się następująco:

W powiecie raciborskim 18.344;
Rybnickim 145.738;
Trzcinskim 145.766;
Katowickim wiejskim 252.605;
Katowice miasto 30.000;
Królewska Huta 80.000;
Bytom wieś 175.713, wliczając Friedenhutę i Czarny Las;
Zabrskie 55.365;
Tarnowskie Góry 63.483;
Lubliniecki 40.540;
Gliwicki 4 927 (w tym powiecie tylko trzy miejscowości przyznano Polsce, a mianowicie Gerałtowice, Mikolesko i Krzyszawice).

Według powyższego obliczenia terytorjum górnośląskie, przyznane Polsce, liczy razem **1,335.485 mieszkańców.**

KAPITALIŚCI ZAGRANICZNI WYKUPUJĄ ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE NA G. ŚLĄSKU

Katowice, 25 listopada. (PAT). „Breslauer N. Nachr." donosi, że przemysł górnośląski coraz bardziej **przechodzi w ręce zagranicznych kapitalistów.** Oprócz olbrzymich zakładów w Król. Hucie, które podobno przeszły już całkowicie **w ręce francuskie**, liczne kopalnie w powiatach pszczyńskim i rybnickim przeszły na **własność angielską.** W ostatnich dniach angielscy kapitaliści zakupili wielką hutę „Hohenlohe". Włosi także nabyli już dwie kopalnie, a nawet japońscy **akcjonarjusze** bawią na G. Śląsku i prowadzą pertraktacje w celu nabycia **kilku wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.**

10 GODZIN PRACY W PRZEMYŚLE NIEMIECKIM.

Berlin, 25 listopada. (PAT). Wobec wzrostu zamówień, jakie otrzymują fabryki niemieckie, w niektórych zakładach przemysłowych **sami robotnicy wystąpili z inicjatywą pracy 10-godzinnej**, z tem jednak zastrzeżeniem, że ustawa o 8-godzinnym dniu pracy obowiązywać będzie nadal, **a dwie godziny będą traktowane jako praca dobrowolna za osobnem wynagrodzeniem.** Robotnicy gotowi są nie żądać dalszych podwyżek zarobków, **jeżeli rząd nie dopuści do podbijania cen towarów.**

Zmiana konstytucji gdańskiej

Gdańsk, 25 listopada (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłoszony został przez rząd projekt ustawy, dotyczący **zmiany konstytucji gdańskiej** w myśl żądań Rady Ligi Narodów, a mianowicie: w kierunku **ograniczenia czasu urzędowania głównych senatorów.** Projekt między innemi postanawia, że Sejm gdański wybiera prezydenta senatu i 7 głównych senatorów na cztery lata, a nie jak dotąd na 12 lat.

SENATOR JEWELOWSKI O UKŁADZIE POLSKO GDAŃSKIM.

Gdańsk, 25 listopada. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu senator Jewelowski przedstawił układ, zawarty w październiku między **Polską a Gdańskiem.** Senator Jewelowski wygłosił przytem obszerne przemówienie, w którem między innemi zaznaczył, że układ ten jest **kompromisem między traktatem pokojowym a konwencją polsko-gdańską z roku ubiegłego.**

Mówiąc o sprawach celnych, mowca zaznaczył, że Polska będzie musiała poczynić w w swojej taryfie celnej znaczne obniżenia stawek, gdyż obecna taryfa celna w Polsce **jest dla Gdańska niemożliwa do przyjęcia.** Polska przygotowuje obecnie nową taryfę celną, przyczem głos Gdańska musi być wysłuchany. — Sprawy szkolne nie zostały objęte układem i zostały odroczone na przyszłość. Wreszcie omówił Jewelowski następstwa, jakie wynikną dla gdańskiego życia gospodarczego z chwilą wejścia w życie unji celnej i zakończył prośbą **o jednomyślne przyjęcie układu przez Sejm.**

REGENCJA W JAPONJI.

Tokio, 25 listopada (PAT). Z powodu choroby mikada **następca tronu mianowany został regentem.**

Sprawa dra Bardla

W obszernem, nadesłanem naszej redakcji, piśmie, stara się b. poseł m. Krakowa i minister rolnictwa, dr Fr. Bardel, wykazać, że twierdzenie Najwyższej Izby kontroli państwa, jakoby on, w charakterze ministra, przez zawarcie kontraktu ze spółką „Młyn gospodarski" wyrządził szkodę skarbowi państwa, mija się z faktycznym stanem rzeczy.

Dr Bardel przytacza historję i genezę przedsiębiorstwa „Młyn gospodarski" począwszy od września 1919 r. Wskazuje, że jeszcze 20 września 1919 r. ministerstwo rolnictwa przyjęło w zasadzie ofertę Spółki młynarskiej, wydzierżawienia kawałka piaszczystego, nieproduktywnego gruntu, nieco więcej ćwierć morgi powierzchni, obok tartaku rządowego, na budowę młyna, prowadzonego siłą parową tartaku. Jako minister, dr Bardel kontraktu tego nie widział i nie zatwierdzał go.

Spółka „Młyn Gospodarski" miała płacić rządowi 2000 mk. czynszu dzierżawnego rocznie i przyczyniać się do pokrywania w połowie wydatków na utrzymanie lokomobil i tartacznej. Młyn dał w pierwszym roku 3 proc. dochodu od włożonego kapitału, w drugiej połowie następnego roku wykazał 16.870 mk. straty. Miał on jedynie na celu dostarczać mlewa włościanom z Gawłówka i okolicy. Twierdzi nadto dr Bardel, że nie zawierał, ani nie zatwierdzał w tej sprawie żadnego kontraktu.

Przytaczając te wytyczne punktu obszernego pisma dra Bardla w imię zasady „audiatur et altera pars", skierować musimy dalszą replikę dra Bardla do Najwyższej Izby kontroli państwa, względnie do Sejmu.

My ze swej strony musimy przy tej sposobności, imieniem wyborców m. Krakowa, którzy dra Bardla mandatem poselskim zaszczycili, zapytać go, czy i w jakim związku cała sprawa młyna w Gawłówku zostaje ze złożeniem przez niego mandatu poselskiego? Jeżeli zaś związek między temi dwoma sprawami nie istnieje, — to co było powodem złożenia mandatu poselskiego przez dra Bardla?

Różne wiadomości polityczne

KSIĘGA ZIELONA O KAROLU. Rząd węgierski wydał zbiór dokumentów, dotyczących sprawy powrotu Karola na Węgry pt. »Księga zielona«.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA. Z Brukseli donoszą: Komitet wykonawczy drugiej międzynarodówki pod przewodnictwem Vandervelde powziął rezolucję w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji socjalistycznej, któraby miała na celu odnowienie jedności międzynarodowej.

KONFERENCJA DLA TRANSPORTÓW FRACHTOWYCH MORSKICH. W Londynie otwarto międzynarodową konferencję dla transportów frachtowych morskich pod przewodnictwem prezesa angielskiej izby morskiej sir Philipsa, przy udziale zastępców 14 państw.

Dział ekonomiczny

* MINISTER MICHALSKI DO KUPCÓW. Minister Michalski przyjął przedstawicieli Centralnego Związku kupców warszawskich, skupiającego przeważnie najzamożniejszych reprezentantów kupiectwa żydowskiego. Delegacja zwróciła się do ministra z prośbą o poczynienie pewnych ulg w ściąganiu projektowanej daniny od kupców, a także ułatwienia kupcom korzystania kredytu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

W odpowiedzi dr Michalski wyraził przedewszystkiem zdziwienie, **że kupcy domagają się ulg w** opłacie daniny, skoro mieli sposobność poczynienia tak olbrzymich majątków w okresie wojennym, a następnie oświadczył, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ma polecone czynienie ułatwień kredytowych tym tylko kupcom, którzy złożą dowody, że **wydatnie obniżyli ceny**, stosownie do realnej wartości marki polskiej, oraz że nie magazynują towarów w celach spekulacyjnych.

PRZYMUSOWY WYKUP MAJĄTKÓW ZIEMSKICH. Z Warszawy donoszą: Główna komisja ziemska na ostatniej swej sesji, odbytej pod przewodnictwem prezesa dr Kiernika postanowiła poddać przymusowemu wykupowi następujące majątki: Jurowce, pow. białostocki, właściciel b. min. rosyjski Sazonow. Radzin pow. warszawski, wł. Niezabitowska; Charlęż, pow. lubelski; Łączki Brzeskie, pow. mielecki; wł. Straus; **Fawężów, pow. tarnowski, wł. ks. Sanguszko; Wola Dębińska i Perła, pow. brzeski, wł. Jastrzębski.**

PRZESILENIE W PRZEMYŚLE TYTONIOWYM. Dzienniki poznańskie donoszą, że przemysł tytoniowy poznański przeżywa obecnie poważne przesilenie. Niemal wszystkie fabryki papierosów ograniczyły swoją produkcję. W związku z tem niektóre fabryki zwolniły część robotników.

POLSKO-CZESKIE STOSUNKI HANDLOWE. Do Pragi przybyli zastępcy polskich banków w celu nawiązania z bankami praskiemi rokowań w sprawie założenia wspólnego czesko-polskiego towarzystwa handlowego dla wymiany i obrotu towarami.

* ZBOŻE Z BUŁGARJI. Rząd polski zawarł umowę z konsorcjum **kooperatyw bułgarskich dla** eksportu zboża na dostarczenie 1.030 wagonów zboża.

* ZIEMNIAKI I JAJA ZA LOKOMOTYWY. »Tel. Komp.« donosi z Warszawy, że delegacja handlowa austrjacka w Warszawie otrzymała pozwolenie na wywóz 100 wagonów ziemniaków i 28 wagonów jaj na rachunek lokomotyw, które Austrja, w drodze kompensacji dostarczyć ma Polsce.

* CŁO OD WINA I KONIAKU. Nowa taryfa celna, obowiązująca w Polsce od 1 listopada, wychodzi z założenia, że wino jest artykułem zbytku i dlatego obkłada wina wszelkiego rodzaju tak wysoką stawką celną, że podcina prawie zupełnie wszelką produkcję i handel winem. I tak pobierane jest obecnie cło od 1 litra wina w wysokości 1.200 marek, od 1 litra koniaku w wysokości 4.800 marek, od butelki szampana w wysokości aż 40 tysięcy marek.

Przeciw tym stawkom celnym oświadczył się zjazd hurtowników i producentów win z całej Polski, który w ubiegłą niedzielę i poniedziałek obradował w Warszawie.

* KREDYT POD ZASTAW SUROWCÓW I TOWARÓW. Województwo krakowskie zwraca uwagę na komunikat ministerstwa przemysłu i handlu, ogłoszony w »Monitorze Polskim«, wedle którego podania o zaświadczenia, potrzebne dla uzyskania kredytu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej pod zastaw surowców i towarów, należy skierować nie bezpośrednio do ministerstwa, lecz do urzędów przemysłowych II. instancji.

A zatem przedsiębiorstwa, mające swoją siedzibę na obszarze województwa krakowskiego i pragnące otrzymać podobne zaświadczenie, winny zwracać się z odpowiedniemi podaniami, należycie ostemplowanemi, do Wydziału przemysłowego województwa w Krakowie, wymieniając w podaniu motywy, zniewalające do poszukiwania kredytu, przeznaczenie pożyczki, jej wysokość i termin, oraz rodzaj i ilość towarów lub surowców, proponowanych pod zastaw.

* ZASTĘPSTWA FIRM FRANCUSKICH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że polsko-francuska Izba handlowa w Warszawie podjęła starania, celem zestawienia list poważniejszych firm w Polsce, któreby oświadczyły gotowość objęcia zastępstw firm francuskich w zakresie swojej specjalności. Równocześnie z tą akcją, wdrożyła tasama instytucja kroki, zmierzające do zebrania informacyj co do firm i artykułów, nadających się do eksportu do Francji. Interesowani mogą zgłosić swoje oferty pisemnie do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie do dnia 10-go grudnia b. r., po którym to terminie zostaną sporządzone odpowiednie listy i przesłane do Warszawy.

* KSIĘGA ADRESOWA RUMUŃSKA. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że ostatnio wyszła z druku nowa księga adresowa, obejmująca firmy handlowe i przemysłowe Rumunji. Cena księki wynosi 400 lei franco Warszawa.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY MIASTA WILNA przewiduje 248 miljonów mk. dochodu i 435 miljonów mk. rozchodu. Dochody pokrywają 55% rozchodu. Procent ten jest większym niż w Warszawie i Łodzi.

ROZMIARY PRZESILENIA EKONOMICZNEGO W AUSTRJI. O rozmiarach przesilenia finansowego w handlowych przedsiębiorstwach Wiednia, daje pojęcie wynik postępowania ugodowego w konkursie wielkiej firmy włókniczej Fritz et Otto Karpeles w Wiedniu. Zebranie wierzycieli, przedstawiających łącznie wierzytelność w wysokości ponad 25 miljonów koron austrjackich, ustaliło mianowicie, że wierzyciele otrzymają 9'4% swych wierzytelności.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wobec utrzymującej się stabilizacji kursu polskiej marki na giełdach zagranicznych, na naszym rynku obcych walut i dewiz usposobienie słabsze. Dolary zniżkowe (o 200 punktów), przekazami na Berlin i Wiedeń robiono również po kursie słabszym (½, 0'02 punkta).

Akcje przemysłowe, podobnie, jak i na innych naszych giełdach, nadal bez zainteresowania. Minimalnych transakcyj dokonano po kursie utrzymanym lub nieco słabszym (od 25—200 punktów). Tylko »Polska Nafta« poprawiły kurs o 100.

Z akcyj handlowych tylko parę transakcyj »P. T. H.« bez zmiany, z bankowych »Hipoteczny« po kursie utrzymanym. Papiery procentowe bez ruchu.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się dnia 28 listopada.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 25 listopada 1921.

Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Transakcja		975'—
Bank Małopolski	600'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	775'—	875'—
Transakcja		825'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	275'—	325'—
»Polski Glob«	1000'—	1200'—
Żegluga Polska	375'—	425'—
Zieleniewski	5600'—	5900'—
Transakcja		5700'—
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2500'—	2800'—
Transakcja		2600'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1400'—
Transakcja		1290'—
»Lemiesz« fabr. maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. maszyn i narz. rol.	3000'—	3300'—
Transakcja		3150'—
Zakłady amun. »Pocisk«	900'—	1000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
»Gorka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakł. górn. S. A.	7000'—	7500'—
Transakcja		7400'—
»Tepege« Tow. dla przeds. gór.	5800'—	6200'—
Polska Nafta	1800'—	2000'—
Transakcja	1850'—	1875'—
Elektrownia w Sierszy	1200'—	1400'—
»Oikos« T. A.	3500'—	4000'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	5100'—
Transakcja		4900'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	2300'—	2500'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3800'—	4000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3100'—	3400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	3200'—	3500'—	3200'—	3500'—
Franki francuskie	220'—	250'—	230'—	260'—
Marki niemieckie	12'—	13'50	12'—	14'—
Transakcja				13'—
Korony austr.	0'50	0'60	0'50	[illegible]
Transakcja			0'57	[illegible]
Korony czeskie	33'—	38'—	35'—	40'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. Oblig. m. Warszawy 5% z 1917 trans. 116'75—116'25, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 270—272'50, żądano 274, poszukiwano 268, za 100 marek trans. 91'50—91'75, 4½% Warszawy trans. 320, żądano 322 poszukiwano 312. 5% Warszawy żądano 335, poszukiwano 325.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 3500—3515—3550, sprzedaż 3550, kupno 3525, franki francuskie czeki trans. 251 252'50, sprzedaż 251, kupno 248, funty szterlingi gotówka trans. 14250, czeki trans. 14350—14225, sprzedaż 14300. Belgja 246, marki niemieckie gotówka trans. 12'75, czeki trans. 12'50, Gdańsk czeki trans. 12'50, sprzedaż 12'35, kupno 12, Korony austr. czeki trans. —, sprzedaż 0'60, kupno 0'58, korony czeskie czeki trans. 38—37'75—38'25.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 2560, Kredytowy warszawski 2750, 2750. Warsz. tow. kopalń i zakł. hutn. 15000—14900. Lilpop-Rau Loewenstein 2375—2450—2425. Rudzki 1740—1725—1750. Starachowice 3850—3900. Tow. zakł. żyrard. 44000. Handel i żegluga 1225. Borkowski 1075—1100. Warsz. fabryka cukru 18.000. Ostrowieckie zakłady 4525—4450—4500. Polska Nafta 1850—1875—1830, Przemysł drzewny i handel 1350—1385.

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie setki 400—600 pięćsetki —, ruble dumskie tysiączki 30—50, karbowańce tysiączki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 220—245, funty szterlingi 13500—14500, dolary kanadyjskie 2700—3900, dolary amerykańskie 3200—3500, marki niemieckie tysiączki 11—14, setki 10—13, drobne 9—12, lei rumuńskie pięćsetki 19—24, lei drobne 18—25, liry włoskie 120—140, korony czeskie 32—38, korony austrjackie stemplow. 0'50—0'35, dewizy: Londyn 13500—14500, Paryż 220—245, Zurych 680—640, Praga 33—39, Wiedeń 0'55—0'65—0'65, Berlin 13'55—13'40, Nowy York 3200—3500. Medjolan 120—140.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 32'97, 33'77, Warszawa 2'45—3'05, marka niemiecka 32'97, 33'77, marka polska 2'25, 2'85, Wiedeń 1'13, 1'72, korony austrjackie 1'13, 1'73.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Berlin 1'85, Zagrzeb 1'70, Holandja 188'25, Nowy York 5'26, Londyn 21'02, Paryż 36'80, Medjolan 21'52, Bruksela 36'25, Kopenhaga 97'50, Sztokholm 128'60, Chrystjanja 75, Madryt 73'75, Buenos Aires 170, Praga 5'55, Budapeszt 0'57, Bukareszt —, Warszawa 0'16, Wiedeń 0'17, austr. stempl. 0'12.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.





Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 22. — Redaktor Drukarni L. K. Górski